

Creative Commons License: CC BY-SA 4.0
<https://creativecommons.org/licenses/by-sa/4.0/deed.en>

Łukasz Wróbel

Wydział Polonistyki

Uniwersytet Warszawski

e-mail: l.wrobel@uw.edu.pl

ORCID: 0000-0003-3284-9298

Diegetyczne uspojnienie systemu nauk. O *Nowej Atlantydzie* Francisa Bacona

Francis Bacon realizował u progu nowożytności projekt odnowy i całkowitej reformy nauki, w 1620 roku nadał mu nazwę *Instauratio Magna* – *Wielka Odnowa*¹. Pierwszym etapem przedsięwzięcia była pochodząca z 1605 roku rozprawa *The Two Bookes of Francis Bacon. Of the Proficience and Advancement of Learning, Divine and Humane* (znana szerzej jako *The Advancement of Learning*). Uczony postawił w niej przede wszystkim na oddzielenie filozofii od teologii, każda z nich zgłębia bowiem odmienną księgę: pierwsza – księgę dzieł Bożych (domena stworzenia), druga – księgę słowa Bożego. „Pewnym jest wszak, że Bóg niczego nie czyni w przyrodzie, jak tylko poprzez przyczyny wtóre [*second causes*]”, te zaś poddają się zmysłowemu badaniu człowieka². *Explicite* wskazanym tutaj patronem jest Demokryt, podkreślający, iż prawda o przyrodzie spoczywa ukryta głęboko niczym w kopalniach i jaskiniach. Jak zaznaczał Bacon, dobrze byłoby wydzielić w obrębie filozofii

¹ W pierwszych słowach *Novum Organum* filozof pisał: „Pozostawało to jedno: zacząć całą sprawę od początku przy zastosowaniu lepszych pomocy i dokonać całkowitej odnowy nauk i umiejętności oraz całej ludzkiej wiedzy opartej na właściwych podstawach” [F. Bacon, *Franciszek z Werulamu takie przeprowadził rozważania...*, w: tegoż, *Novum Organum*, przeł. J. Wikarjak, przekł. przejrzał K. Ajdukiewicz, Warszawa 1955, s. 6].

² F. Bacon, *The Advancement of Learning*, w: tegoż, *“The Advancement of Learning” and “New Atlantis”*, ed. A. Johnston, Oxford 1980, s. 9. [Jeżeli nie zaznaczono inaczej, wszystkie tłumaczenia – Ł.W.].

naturalnej „palenisko” oraz „kopalnię” i powołać dwie profesje, dwa rodzaje zajęć dla *natural philosophers*: „jedni byliby zwiadowcami [*pioneers*], inni kowalami; jedni by kopali, a drudzy oczyszczali [*refine*] i wykuwali [*hammer*]”. To dwie strony filozofii naturalnej: spekulatywna (dociekanie przyczyn) i operatywna (wytwarzanie efektów poprzez stosowanie praw przyrody)³. *The Advancement of Learning* – rozprawa poświęcona idei klasyfikacji nauk podnosi m.in. kwestię niepraktyczności (a więc bezużyteczności) dotychczasowej wiedzy, wskazuje jej ograniczenia, a także najważniejszą bodaj wadę: że nie powstaje skutek płodnego poznawczo styku rozumu ze światem materialnym, ale jest tworzona przez powtarzanie i kompilowanie tego, co w opasłych foliach odziedziczono po antyku i scholastykach. Warunkiem możliwości wynalazków, tego, co nowe, nie jest gromadzenie i rekompozycja znanego, lecz zwrot ku horyzontom tego, co jeszcze nieobjęte poznaniem.

Filozof postuluje trójpodział świata nauki [*human learning*]: „Dziedziny nauki odsyłają do trzech władz rozumowych człowieka [*the three parts of man's understanding*], będących siedziskiem wiedzy: historia do pamięci, poezja do wyobraźni, filozofia do rozumu”⁴. Historia, pisze Bacon, dzieli się na historię naturalną [*Natural History*] oraz historię człowieka [*Civil History*], druga obejmuje m.in. historię polityczną, historię świętą, tudzież kościelną [*Ecclesiastical History*] oraz historię literacką (historia sztuk i umiejętności). Poezja [*Poesy*] obejmuje poezję narracyjną [*Narrative Poesy*], poezję przedstawiającą [*Representative Poesy*], poezję paraboliczną [*Allusive Poesy*]⁵. Filozofia z kolei rozgałęzia się na filozofię Boga (dwa poddziały: teologia, objawienie), filozofię przyrody (fizyka, metafizyka, mechanika, magia naturalna), filozofię człowieka [*Human Philosophy, or the Knowledge of Ourselves*] – ostatnia rozwidla się na działy związane z ciałem (m.in. medycyna, aktywności i zdolności fizyczne, przyjemności zmysłowe), umysłem (m.in. natura duszy, władze rozumu) oraz instytucjami społecznymi (prawa, zwyczaje). Wie-

³ Tamże, s. 87–88.

⁴ Bacon wprowadza też analogiczny podział dla teologii, która „również składa się z historii kościoła; przypowieści, będących Bożą poezją; oraz świętej doktryny czy też zasad postępowania” [tamże, s. 67–68]. Pojęcie *holy doctrine* odsyła do scholastycznych koncepcji *sacra doctrina* Bonawentury oraz Tomasza z Akwinu, por.: A. Górniak, *Koncepcje teologii według Bonawentury i Tomasza z Akwinu*, „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria” 2012, nr 3, s. 423–439.

⁵ „Opowieść [*the narrative*] jest zaledwie imitacją historii [...], jej tematami są z reguły wojny i miłość, rzadko państwo, czasem zaś przyjemność lub uciecha. Przedstawiająca [*representative*] jest historią widzialną, to obraz działań jak gdyby wydarzały się w teraźniejszości, tak historia mówi o działaniach, które miały miejsce w przeszłości. [Poezja – L.W.] aluzyjna lub paraboliczna jest opowieścią [*Allusive or parabolical is a narration*] stosowaną jedynie do wyrażania jakiegoś szczególniego zamysłu bądź konceptu” [F. Bacon, *The Advancement...*, s. 81].

dza rozumowa może być przekazywana mową lub pismem, jakkolwiek niewystarczające są dotychczasowe sposoby posługiwania się językiem. Bacon podkreśla też, że obowiązkiem retoryki jest umiejętne korelowanie rozumu z wyobraźnią w celu lepszego kierowania wolą, co m.in. oznacza, że ma ona (tj. retoryka) pobudzać do określonego działania – ma sprawiać, by wyobraźnia sekundowała rozumowi w jego przedsięwzięciach, wspierała go, nie zaś ograniczała. Retoryka partycypuje i w logice (argumenty oraz dowodzenie logiczne są takie same dla wszystkich ludzi), i w wiedzy moralnej, społecznej (retoryczne perswazje oraz dowody powinny być dostosowane do odbiorców)⁶.

„Tak oto stworzyłem niejako mały globus intelektualnego świata [*a small globe of the intellectual world*], na tyle prawdziwie i wiernie, na ile udało mi się go odkryć”, pisał Bacon w ostatnich słowach rozprawy, by następnie podkreślić, że wskazał również te jego części, które zdają mu się w niewystarczającym jeszcze stopniu przeobrażone pracą człowieka⁷. *The Advancement of Learning* było pierwszym krokiem ku realizacji projektu *Instaurationis Magnae*. W następnych latach Bacon precyzował opisy i prezentacje należące do rozwijanej przezeń kartografii nowej nauki. W ramach postulowanej przebudowy *a globe of the intellectual world* planował szereg rozpraw, których systemowy, sześciopunktowy układ pokrótce zaprezentował w *Novum Organum* (1620)⁸:

1. *Podziały nauk* [*Divisions of the Sciences*] – prace poświęcone klasyfikacji nauk, także odnotowaniu tego, co już osiągnięto, a co jeszcze w obrębie danych dziedzin nauki jest do zrobienia; tutaj należą *The Advancement of Learning* (ks. I – 1603, ks. II – 1605) oraz jego zmieniona i opublikowana po łacinie wersja pt. *De Augmentatis Scientiarum* (1623), także nieukończona rozprawa *Descriptio globi intellectualis* (1612);

2. *Nowe organon, czyli wskazówki dotyczące tłumaczenia przyrody* [*The New Organon, or Directions for the Interpretation of Nature*] – rozprawy zawierające klasyfikację błędów (tzw. idoli), metodologię badań naukowych (indukcja eliminacyjna, metody prowadzenia kontrolowanych doświadczeń), opracowywania wynalazków; zaliczyć tu można m.in. *Valerius terminus...* (1603), *Filum labirynthi* (1606), *Novum Organum* (1620), *Nową Atlantyde* (1627);

⁶ Przy czym logika może sofizmatami negatywnie wpływać na rozum, retoryka czyni to za pomocą wyobraźni, moralność zaś – siłą pasji, afektów. Tamże, s. 139–141. Por.: J.L. Harrison, *Bacon's View of Rhetoric, Poetry, and the Imagination*, „The Huntington Library Quarterly” 1957, No. 2, s. 107–125.

⁷ F. Bacon, *The Advancement...*, s. 211–212.

⁸ F. Bacon, *Plan dzieła*, w: tegoż, *Novum Organum*, s. 25 i nast.; tenże, *The plan of the work*, w: tegoż, *The New Organon*, ed. L. Jardine, M. Silverthorne, Cambridge 2003, s. 14 i nast.

3. *Zjawiska wszechświata, czyli historia naturalna i eksperymentalna jako podstawa filozofii* [*Phenomena of the Universe, or A Natural and Experimental History towards the Foundation of Philosophy*] – zestawienia, klasyfikacje rozmaitych zjawisk – rezultat podstawowych obserwacji, swego rodzaju usystematyzowana historia naturalna; włączana tu jest m.in. nieukończona praca *Phænomena universi* (prawd. 1611)⁹;

4. *Drabina umysłu* [*The Ladder of the Intellect*] – demonstracja zasad i metod omówionych w części drugiej, czyli przykłady praktycznego prowadzenia badań i dokonywania odkryć według proponowanej przez Bacona metody; nie została opublikowana żadna praca, którą można by usytuować w tym dziale;

5. *Zapowiedzi, czyli antycypacje drugiej filozofii* [*Forerunners, or Anticipation of Second Philosophy*] – zestawienia tymczasowych wyników prowadzonych badań; Bacon nie opublikował żadnej pracy należącej do tej części;

6. *Druga filozofia, czyli nauka praktyczna* [*Second Philosophy, or Practical Science*] – ta część, do wykonania w przyszłości, miała być poświęcona prezentacji nowej filozofii wyłaniającej się z postulatów Bacona: „Wykonanie zaś i doprowadzenie do końca tej ostatniej części jest zadaniem przekraczającym nasze siły i nasze nadzieje. My stworzyliśmy jej początki [...]”, pisał¹⁰.

Wielka Odnowa miała stanowić nowy heksameron, składała się z sześciu części odsyłających do sześciu dni stworzenia z *Księgi Rodzaju*. Przy czym nowy wspinały świat empirystycznie zorientowanej nauki miał tu powstawać nie w oparciu o objawione prawdy *Pisma Świętego* czy autorytety ojców Kościoła lub scholastyków, lecz dzięki stosowaniu właściwych metod postępowania badawczego¹¹. Nieuwzględniony w *Planie dzieła* dzień

⁹ Benjamin Farrington pisał: „Trzecia z sześciu części *Wielkiej Odnowy* miała być *Encyklopedią Przyrody i Sztuki*, w tym samym tomie [Bacon – dop. Ł.W.] zamieścił jej krótki opis wraz z kilkoma zasadami dotyczącymi jej kompozycji. Nosi ona nazwę *Parasceve*, to słowo zapożyczone z łacińskiego *Nowego Testamentu*, oznaczające dzień, w którym przygotowywano się do Szabatu. Bacon sugerował, że kiedy ta wielka encyklopedia zostanie sporządzona, nowa epoka, swego rodzaju Szabat, rozpocznie się dla rodzaju ludzkiego”; B. Farrington, *From “The Wisdom of the Ancients” to “The Great Instauration” 1609–1620*, w: tegoż, *Francis Bacon. Philosopher of Industrial Science*, London 1951, s. 90.

¹⁰ F. Bacon, *Plan dzieła*, s. 40–41.

¹¹ Bacon krytykował filozofów powodujących się przesadami i mieszącą filozofię z teologią: „A niektórzy z nowożytnych z największą lekkomyślnością do tego stopnia oddawali się tym urojeniom, że usiłowali oprzeć filozofię naturalną na pierwszym rozdziale *Genesis*, na *Księdze Joba* i innych świętych pismach – pomiędzy żywymi szukając tego, co umarłe” [F. Bacon, *Księga pierwsza aforyzmów o tłumaczeniu przyrody i o królestwie człowieka*, w: tegoż, *Novum Organum*, ks. 1, af. LXV, s. 85]. Zob. też M. Boczar, *Patrystyczna tradycja interpretacji kosmogonii biblijnej*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1997, nr 1, s. 7–19.

siódmy nie jest dniem odpoczynku (to boska prerogatywa¹²), lecz momentem, kiedy Adam zaczyna suwerennie panować nad całym stworzeniem, poznawszy je, nazwawszy i uczyniwszy sobie poddanym. Nowożytnie przedsięwzięcie przebudowy nauk ma swój teologiczno-polityczny wymiar wynikający z wpisanej w projekt nadziei na odwrócenie historii upadku rodu ludzkiego. Filozof pisał: „Człowiek bowiem przez upadek utracił stan niewinności i stoczył się jednocześnie z tronu królewskiego do rzędu stworzeń. Jedno zaś i drugie jeszcze w tym życiu w pewnej mierze można naprawić: pierwsze przez religię i wiarę, drugie przez umiejętności i nauki”¹³. W ujęciu Bacona filozofia, czyli nauka, swoje uzasadnienie odnajduje nie jako rozumowa kontemplacja idei (Platon), apaktyczny *bios theoretikos* (Arystoteles), scholastyczna *vita contemplativa* czy jeden ze szczebli prowadzących do poznania porządku wyższego, ponadnaturalnego¹⁴, ale jako dostarczycielka praktycznych wynalazków. Gwarancją jej wartości jest jej wartość użytkowa, stosowalność technicznych osiągnięć, nie zaś np. scholastyczne sploty szklanych paciorków pojęć czy kolejne wersje domków budowanych z kart sylogizmów¹⁵. Przyroda jest badana i poznawana, doświadczenia naukowe prowadzone, zaś wynalazki opracowywane z odniesieniem do porządku naturalnego, do materii świata i sprzęgających ją przyczyn oraz prawideł, dzięki światłu rozumu i wytycznym

¹² *Plan dzieła* domykają słowa suplikacji: „Dlatego, skoro przy dziełach Twoich w pocie czoła truć się będziemy, uczyni nas uczestnikami Twojego widzenia i Twojego sabatu” [F. Bacon, *Plan dzieła*, s. 42].

¹³ F. Bacon, *Księga druga aforyzmów o tłumaczeniu przyrody, czyli o królestwie człowieka*, w: tegoż, *Novum Organum*, ks. 2, af. LII, s. 368–369. Zob. P. Harrison, *Original Sin and the Problem of Knowledge in Early Modern Europe*, „Journal of the History of Ideas” 2002, Vol. 63, No. 2, s. 239–259.

¹⁴ Na przykład Everarda Digby’ego *Theoria Analytica* (London 1579) operowała klasyfikacją nauk o dostrzegalnych wpływach zarazem platońskich (dialektyka), arystotelesowskich (sylogistyka) i neoplatońskich (alchemia, kabała). Digby dowodził, że można przejść od kontemplacji świata naturalnego do poznania nadnaturalnego, tj. do wiedzy o pierwszej, boskiej przyczynie. Trzy części dzieła odpowiadały wznoszeniu się poznania od rzeczy fizycznych ku kwestiom metafizycznym oraz powrotowi z taką wiedzą do świata stworzonego [E.D. Hill, *Everard Digby: A Syncretic Philosopher at Spenser’s Cambridge*, „Spenser Studies. A Renaissance Poetry Annual” 2009, Vol. XXIV, s. 135–154; M. Sgarbi, *Early Aristotelianism Between Humanism and Ramism*, w: tegoż, *The Aristotelian Tradition and the Rise of British Empiricism. Logic and Epistemology in the British Isles (1570–1689)*, Dordrecht 2013, s. 81–90].

¹⁵ Bacon wprowadzie operuje w ramie chrześcijańskiej, niemniej już w *The Advancement of Learning* pisał, wytyczając granice i ograniczenia ludzkiej wiedzy: „nie zakładamy dostąpienia tajemnic Bożych poprzez kontemplację przyrody” [F. Bacon, *The Advancement...*, s. 8]. Oczywiście nie odrzuca istnienia boskiej transcendencji, stawia jednak sprawę następująco: zostawmy teologię teologom, poznawanie porządku stworzenia nie musi prowadzić i nie prowadzi do kontemplacji Boga.

metody, nie światła objawienia ani odległym blaskom takiego czy innego starożytnego mitu.

Bacon podejmuje więc zadanie odnowy nauk wszelakich. Czyniąc to, obficie korzysta z topiki geograficznej:

Podziały jednak nauk wprowadzamy tego rodzaju, że obejmują one nie tylko to, co już wynalezione i znane, lecz także to, co dotąd było pomijane, a winno się w nich znajdować. Albowiem w świecie intelektualnym, podobnie jak na globie ziemskim, znajdują się zarówno pola uprawne, jak i odłogi¹⁶.

oraz topiki podróźniczej: „poszczególne odkrycia będą mogły pełnić rolę jakby namiotów rozbitych na drodze, ażeby umysł zdążając do bardziej pewnych osiągnięć mógł w nich na chwilę zatrzymać się i odpocząć”¹⁷. Stosuje przede wszystkim metafory nautyczne, ale wykorzystuje też figury konotujące podbój terytorialny odkrywanych obszarów¹⁸ – materiał zmysłowy, zrazu uczyniony przedmiotem empirycznych dociekań, staje się oto obiektem ujarzmiania, zaś naukowa *praxis* interwencją w terytorium i wytwarzaniem go na nowo, w obrębie interesów naukowo-politycznych. Wszak postulowany w *The Advancement...* trójpodział dziedzin wiedzy zgodny z trójpodziałem ludzkich władz poznawczych w pierwszej kolejności implikuje taki teologiczno-polityczny model rozumu instrumentalnego, który sankcjonuje siebie jako przezroczyste narzędzie polityczno-naukowego podboju.

¹⁶ F. Bacon, *Plan dzieła*, s. 26. Koncept podziału dziedzin wiedzy, nauk, reprezentowany z wykorzystaniem metaforyki geograficznej przejmie i spożytkuje później Ephraim Chambers w otwierających jego *Cyclopædia* (1728) dedykacji dla króla oraz przedmowie. Odłogi, ugory, nieużytki i jałowizny zmieniają się u niego w czekające na podbój tereny Nowego Świata, dziedziny wiedzy staną się prowincjami świata nauki. E. Chambers, *To The King* [oraz] *The Preface*, w: tegoż, *Cyclopædia: or, an Universal Dictionary of Arts and Sciences...*, London 1728, vol. 1; Ł. Wróbel, „Cyclopædia” Ephraima Chambersa – kompas sztuk i nauk, „Białostockie Studia Literaturoznawcze” 2020, nr 17, s. 7–21.

¹⁷ F. Bacon, *Plan dzieła*, s. 40. W *Przedmowie* z kolei Bacon pisał: „Drogę zaś trzeba stale odbywać przy niepewnym świetle zmysłów [...]. A nawet ci, którzy, jak powiedziano, ofiarują się jako przewodnicy podróży, i sami tracą orientację i powiększają liczbę błędów i błądzących” [F. Bacon, *Przedmowa*, w: tegoż, *Novum Organum*, s. 19].

¹⁸ Operując rozróżnieniem między dziełami przyrody a dziełami wytwórczości (przede wszystkim technicznej: armat strzelających prochem, papieru), Bacon pisze, wskazując na konieczność i zasadność tworzenia zestawień tych drugich: „Skoro bowiem szczególnie chodzi o to, ażeby przyroda służyła interesom i pożytkowi człowieka, to całkiem zrozumiałą jest rzeczą, że należy zaznaczyć i wymienić dzieła, które już przedtem znalazły się pod władzą człowieka (stanowiąc jakby prowincje poprzednio zajęte i podbite), zwłaszcza zaś te, które zostały najstaranniej przygotowane i najlepiej wykonane” [F. Bacon, *Księga druga aforyzmów...*, af. XXXI, s. 242. Por. tenże, *Księga pierwsza aforyzmów...*, af. CXXIX, s. 158–159].

Piórem Bacona nowożytny rozum instrumentalny sam siebie charakteryzuje jako zestaw (z pozoru niebudzących wątpliwości etycznie-moralnych) operacji wykonywanych na przyrodzie, na materii, na wyodrębnionym przedmiocie naukowego zainteresowania. *Wielka Odnowa* nauk prowadzi do nowej kartografii dyscyplin, fakultetów, co implikuje określoną hierarchię polityczną metod badawczych, nową geografię terenów podległych poznaniu. Nowożytna nauka konsekwentnie odsłania w ten sposób swoje kolonialne oblicze, twarz racjonalności panowania, która tu i teraz jeszcze pamięta o teologiczno-politycznym komponencie własnej tożsamości, ale już wkrótce zacznie go zacierać.

Projektowane metodologię postępowania naukowego, działalność badawczą i wynalazczą Bacon prezentuje, wykorzystując figury podróży, żeglugi. Píše na przykład, że tak jak w dawnych wiekach ludzie kierowali swoimi statkami, powodując się tylko obserwacją biegu ciał niebieskich, i mogli tylko brzegi starego kontynentu co najwyżej opływać bądź przez mniejsze i ewentualnie śródlądowe morza się przeprawiać, dopiero zaś musieli wynaleźć busolę morską, by zwiedzić nowy świat i okolice, tak też:

dotychczasowe wynalazki w dziedzinie umiejętności i nauk są tego rodzaju, że można ich było dokonać przez praktykę, rozważanie, obserwację, argumentację, jako że są bliższe zmysłom i niemal podpadają pod pospolite pojęcia; zanimby jednak można było zawinąć do odleglejszych i bardziej ukrytych przystani przyrody, konieczne trzeba postarać się o to, żeby został wprowadzony lepszy i doskonalszy użytek, i zastosowanie umysłu i rozumu ludzkiego¹⁹.

Nie idzie o całkowite odrzucenie naukowej czy technicznej schedy przeszłości, problem polega na zbytym zawierzeniu zmysłom oraz rozumowi ludzkiemu w postępowaniu poznawczym. Bacon nie odrzuca wynalazków, które zostały już dokonane. Kwestionując natomiast autorytety Arystotelesa czy scholastyków, niejednokrotnie odwołuje się do materialistycznej tradycji Demokryta bądź Lukrecjusza; solennie też deklaruje: „Dlatego nie omieszkamy przybijać do brzegów znanych już nauk i umiejętności, i jakby po drodze wprowadzać do nich, co pożyteczne”²⁰. Wytyczony plan postępowania ma przynajmniej dwa punkty: 1. opisać oraz przysposobić do metodycznego użytku dawne umiejętności i wynalazki; 2. sformułować i wprowadzić nową metodologię badań naukowych. Dwie dyrektywy: udoskonalić stare, otworzyć drogę nowemu.

¹⁹ F. Bacon, *Przedmowa*, s. 19–20.

²⁰ F. Bacon, *Plan dzieła*, s. 26.

Filozof nie wypełnił zadań wpisanych w każdą z sześciu części *Instaurationis Magnae*, zresztą wykraczały one poza możliwości jednej osoby²¹. Nie został w pełni zewidencjonowany stan „naukowego posiadania” (*Podziały nauk* – część pierwsza projektu), nie dokonano pełnej klasyfikacji podstawowych obserwacji (*Zjawiska wszechświata* – część trzecia), nie powstały prace, które można by zaliczyć do czwartego, piątego bądź szóstego działu planowanej reformy. Bacon, odkrywszy tożsamość nowożytnej nauki w splocie wypracowywanych nowych metod badawczych, empirystycznie definiowanego przedmiotu badań oraz idei instytucjonalizacji, nie zdołał tego wszystkiego ani spełnić, ani uspołnić. W zamian, mając przeszło sześćdziesiąt lat, około 1623 roku zaczął pisać fikcyjną opowieść o wyspie, na której wszystkie te przedsięwzięcia zostały zrealizowane w Kolegium Dzieła Sześciu Dni [*College of the Six Days Works*], zwanym też Domem Salomona [*Salomon's House*] – akademii nauk, zinstytucjonalizowanym i dotowanym przez państwo systemie placówek badawczo-rozwojowych, których jedynym celem jest prowadzenie badań empirycznych i teoretycznych oraz dokonywanie odkryć naukowych, technologicznych. Krótko mówiąc: pomnażanie wiedzy, rozwijanie umiejętności i technologicznych możliwości. *New Atlantis* pojawiła się w miejsce tamtych, nienapisanych rozpraw *Wielkiej Odnowy* jako ich narracyjny hipertekst. Czy nowożytny brytyjski empiryzm, piórem Bacona stawiający na rozdział teologicznych spekulacji i poetyckich baśni od naukowego opisu kontrolowanego określonej metodologią, ustanawiający m.in. indukcję eliminacyjną podstawą badawczego postępowania, stwarza zarazem warunki dla fikcjonalizacji i narratywizacji postępowania naukowego? Czy nie owocuje to wprowadzeniem zaburzeń referencjalnych? Niewątpliwie fikcja narracyjna pokazuje tutaj naukę spełnioną technicznie, instytucjonalnie, społecznie i politycznie. To właśnie fikcja zostaje wykorzystana do przedstawienia idei integracji zinstytucjonalizowanej nauki w *polis*, w republikę.

Zwraca uwagę gatunkowe i narracyjne ukształtowanie opowieści. Utwór zaczyna się następująco: „Płynęliśmy z Peru, gdzie bawiliśmy przez cały rok. [...] W ciągu pięciu przeszło miesięcy korzystaliśmy z pomyślnych, choć zbyt łagodnych i leniwych, wiatrów wschodnich. Potem jednak wiatr się odwrócił [...]”²².

²¹ Bacon zdawał sobie sprawę ze skali przedsięwzięcia. Pisał, że chociaż może się ono „wydawać czymś nieskończonym i przekraczającym siły ludzkie, to jednak w trakcie jego realizacji okaże się rozsądne i trzeźwe, i to w większym nawet stopniu niż to, co dotąd robiono”, podkreślał też, „w jak wielkiej samotności odbywa się ta próba, i z jakim trudem i mozolem musi zdobywać sobie zaufanie” [F. Bacon, *Franciszek z Werulamu takie przeprowadził rozważania...*, s. 6].

²² F. Bacon, *Nowa Atlantyda*, przeł. W. Kornatowski, w: tegoż, „*Nowa Atlantyda*” i „*Z Wielkiej Odnowy*”, Warszawa 1995, s. 21.

Bacon, komponując eutopię, nie korzysta z najbardziej tradycyjnego rozwiązania – nie posługuje się gatunkiem dialogu, mającym naturalne miejsce pośród gatunków filozoficznych, tj. naukowych. A przecież nie tylko Platon po niego sięgał (*Timajos*, *Kritias*), także Cyceon, włączający *Sen Scypiona* do dialogu *O państwie* (54–51 p.n.e.)²³ i Thomas More, sto lat przed autorem *Novum Organum* piszący swoją *Utopię* (1516)²⁴. Autor *Novum organum* nie korzysta z ramy gatunkowej, która – obwarowana szacowną filozoficzną tradycją – sprawiłaby, że na plan pierwszy nie wysuwałaby się ewentualna fikcyjność opowieści. W zasadzie należałoby napisać, że został tu odwrócony stosunek wykorzystywanych modalności gatunkowych: o ile Platon, Cyceon i More relacje wkomponowywali w zewnętrzną ramę dialogu, o tyle Bacon cztery opowieści mieszkańców Bensalem czyni składowymi rozmów, jakie prowadzą z nimi marynarze, te zaś obudowuje zewnętrzną ramą relacji z podróży morskiej. Wbrew pozorom to nie wspomniane powyżej gatunki i utwory stanowią najbliższy kontekst *Nowej Atlantydy*. Jak podkreśla Paul Salzman, więcej Bacon zawdzięcza literaturze podróżniczej, zarówno operującej fikcją (np. *Podróżom Jana z Mandeville*, XIV w.²⁵), jak i posługującej się faktograficznymi doniesieniami (np. Sir Waltera Raleigh *The Discovery of the Large, Rich, and Beautiful Empire of Guiana...*, 1596²⁶). Relacje z odkryć i podbojów geograficznych, w ówczesnej postaci, miały nie tylko zajmować

²³ Cyceon w ramę dialogu wplótł opowieść Scypiona Afrykańskiego Młodszego o śnie, który miał podczas wizyty u króla Numidii, Masynissy: „Byłem znużony podróżą, a na dodatek położyłem się bardzo późno i dlatego zasnąłem mocniej niż zwykle. Miałem sen nawiązujący do poruszanego w rozmowie tematu”. Rzymski wódz nie opowiada fikcji ani wydarzenia legendarnego, z odległej przeszłości. Jego *somnium* to sen prawdziwy – ta wewnętrzna modalność gatunkowa (względem dialogu toczącego podczas *feriae Latinae* w 129 r. p.n.e.) *de facto* służy Cyceonowi do uprawdopodobnienia opowieści generała [Cyceon, *O państwie*, w: tegoż, *O państwie. O prawach*, przeł., objaśn., opatrzyła I. Żółtowska, Warszawa 2010, s. 129].

²⁴ Wypełniająca księgę drugą *Utopii* relacja Rafała Hytlodeusza mieści się w ramie gatunkowej dialogu wyznaczonej spotkaniem opisanym w księdze pierwszej. Th. More (Morus), *Utopia*, przeł. K. Abgarowicz, Warszawa 1954. Nt. literackiej ramy utworu oraz paratekstów (mapa, alfabet i wiersz w języku utopijskim) wzmacniających realizm i prawdopodobieństwo opowieści [zob. C. Ginzburg, *The Old World and the New Seen from Nowhere*, w: tegoż, *No Island Is an Island. Four Glances at English Literature in a World Perspective*, transl. J. Tedeschi, New York 2000, s. 1–23].

²⁵ *Podróż Jana z Mandeville*, przeł. B. Marcińczak, wstęp i komentarz B. Marcińczak, J. Sokolski, Wrocław 2013.

²⁶ Początek *The Discovery of Guiana* Waltera Raleigh: „W czwartek, szóstego lutego, roku 1595 opuściliśmy Anglię i w niedzielę ujrzeliśmy północny przylądek Hiszpanii. Wiatry przez większość czasu były pomyślne [...]” [cyt. za: P. Salzman, *Narrative contexts for Bacon's "New Atlantis"*, w: Francis Bacon's "New Atlantis": *New Interdisciplinary Essays*, ed. B. Price, Manchester – New York 2002, s. 32].

czytelnika, ich zadanie było również perswazyjne, chodziło wszak o przekonanie, np. władców, którym dane dzieło dedykowano, o zasadności dalszych podróży, odkryć i podbojów, a więc również o potrzebie i sensowności finansowania takich przedsięwzięć. Gdy już za kilkanaście lat zaczęły funkcjonować w Wielkiej Brytanii: Invisible College, tzw. Hartlib Circle oraz Grupa 1645 – z których wkrótce wyłoni się londyńskie Royal Society – ich członkowie wskazały właśnie Dom Salomona jako źródło inspiracji oraz wzorzec. Nowożytny rozum instrumentalny, poddany fikcjonalizacji w postaci Domu Salomona, zawiera w sobie zarówno ideę transdyscyplinarnej społeczności uczonych (*respublica litteraria*), jak i ideę instytucjonalizacji dziedzin nauki. Naukowa fikcja narracyjna wykazuje oto większą skuteczność, aniżeli projekty i przedsięwzięcia formułowane w stosownych rozprawach należących do *Wielkiej Odnowy*²⁷.

Decyzja Bacona o wykorzystaniu fikcji narracyjnej jest też o tyle zastanawiająca, że od najpierwszych publikacji stawiał na rozdział między porządkiem filozoficznych relacji z doświadczeń poznawczych (tudzież wiarygodnych, tj. autentycznych zapisów historycznych) a porządkiem literackich opowieści. W *The Advancement of Learning* pisał: „Poezja [...] odsyła do wyobraźni; która nie będąc związana prawami materii, może dla przyjemności łączyć, co przyroda [*nature*] rozdzieliła i rozdzielać, co w przyrodzie połączone”²⁸. Również na początku *Novum Organum* upewniał czytelnika: „nic więc w tym, co przedstawiamy, nie jest wyolbrzymione dla wzbudzenia podziwu, ale wszystko ściśle, wolne od baśni i przesady [*our narrations are free and untouched by fable and foolishness*]”²⁹. Teraz zaś w usta jednego z mieszkańców Bensalem wkłada następujące słowa, traktujące o Starej Atlantydzie: „Wszak to wielki mąż waszej części świata opowiada o pokoleniu Neptuna. [...] I gdyby

²⁷ Bacon zapewne w celach retorycznych (tj. perswazyjnych) przechwycił stosowane w domenie fikcji strategie i techniki literackie. Pisał wszak w *Novum Organum*: „I przy sztukach z teatru filozofów można zaobserwować to samo, co występuje w teatrze poetów, mianowicie, że opowiadania wymyślone specjalnie dla sceny są piękniejsze i wytworniejsze oraz bardziej odpowiadają gustom widzów niż prawdziwe, z historii wzięte opowiadania”; F. Bacon, *Księga pierwsza aforyzmów...*, af. LXII, s. 81. Zob. też: J.L. Harrison, *Bacon's View of Rhetoric...*, s. 119–120; S. Hutton, *Persuasions to science: Baconian rhetoric and the "New Atlantis"*, w: Francis Bacon's "New Atlantis": *New Interdisciplinary...*, s. 48–59.

²⁸ W dalszej części tych uwag rozróżniał między literacką „udawaną historią” [*feigned history*] a historią prawdziwą. Pierwsza upiększa, wyolbrzymia, i przedstawia wydarzenia raczej rzadkie, aniżeli codzienne, wszystko, by dać czytelnikowi więcej satysfakcji wszędzie tam, gdzie natura (o niej opowiada historia prawdziwa) daje nam działania zwyczajne, nie zawsze w wystarczającym stopniu moralne czy heroiczne”; F. Bacon, *The Advancement...*, ks. II, s. 80–81.

²⁹ F. Bacon, *Plan dzieła*, s. 37; tenże, *The plan...*, s. 21.

nawet opowiadanie to i opis [*the narration and description*] były bajką [*fabulous*] czy fantazją poetycką [*poetical*], przecie zawiera tyle prawdy, że kraje Atlantydy [...] były dumnymi i potężnymi państwami [...]”³⁰. Wybór fikcyjnej sytuacji komunikacyjnej nie musi oznaczać radykalnego modalnego cięcia w aspekcie poznawczym.

Już w *The Advancement...* Bacon w pewnej mierze docenił poznawczy walor alegorii, którymi posługuje się poezja paraboliczna. Pisał, że w starożytności [*ancient times*] używano bajek [*fables*] (np. Ezop), paraboli, że była w nich zawarta mądrość. Ludzie tamtych czasów oczekiwali zarówno zróżnicowania egzemplów, jak i subtelności conceptów, dlatego *parables* poprzedzały w czasie rozumowe dowody [*arguments*], tak jak hieroglify poprzedzały litery. Niemniej i w *fables*, i w *parables*, i w rozumowych argumentach może być zdeponowana wiedza prawdziwa. Jak podkreślał John L. Harrison, alegorie, parabole potrafiły być zdaniem Bacona klarowniejsze niż dowody rozumu oraz trafniejsze niż historyczne przykłady³¹. Literacki tryb modalny łączy się w *Nowej Atlantydy* z retorycznym prawdopodobieństwem podawanym figuratywnie za pomocą alegorii. *Poiesis* odzyskuje tutaj swoje prymarne znaczenie, łączące ją z retoryczną *inventio*: wytwarzanie możliwego (do pomyślenia i opowiedzenia), wynajdywanie prawdopodobnego (by je ewentualnie w dalszej kolejności zastosować, poddać aktualizacji).

Wykorzystanie przez Bacona literackiego trybu warunkowego w domenie wiedzy naukowej nie jest wyjątkowe. Johannes Kepler w pierwszych dekadach XVII wieku pracował nad niewielką opowieścią pt. *Sen, czyli astronomia księżycowa* (*Somnium, Sive Astronomia Lunarisis*, 1630–1634), która z dzisiejszej perspektywy powinna być określona mianem fantastycznonaukowej fikcji³². Jej pierwszoosobowy narrator, przeglądając księgę z czeskimi legendami, zasypia, we śnie czyta z kolei przyniesioną z targu książkę, której bohater, Islandczyk Durakotus opowiada, jak to za pomocą demona odbył czterogodzinną podróż na Księżyc. Keplerowi pozwala to dokonać geo-

³⁰ F. Bacon, *Nowa Atlantyda*, s. 44; tenże, *New Atlantis* w: tegoż, *The Advancement...*, s. 226. Ciekawe, że i William Rawley w otwierającej *Nową Atlantyde* dedykacji do czytelnika pisze: „*This fable my Lord devised [...] His Lordship thought also in this present fable*” [W. Rawley, *To the Reader*, w: F. Bacon, *New Atlantis*, s. 214].

³¹ F. Bacon, *The Advancement...*, s. 81; J.L. Harrison, *Bacon's View of Rhetoric...*, s. 121.

³² W *Uwagach* do „*Snu astronomicznego*”... Kepler przywołuje m.in. dialogi Platona mówiące o Atlantydzie, Cyserona *Sen Scypiona*, Plutarcha *O obliczu księżyca* oraz Lukiana *Prawdziwą historię* [J. Kepler, *Uwagi do „Snu astronomicznego” Johanna Keplera, spisane kolejno w latach 1620–1630*, w: tegoż, *Sen, czyli wydane pośmiertnie dzieło poświęcone astronomii księżycowej*, przeł. D. Sutkowska, J. Włodarczyk, Warszawa 2004, s. 74–76].

graficznego (właściwie selenograficznego) opisu księżycowej krainy, samych mieszkańców Srebrnego Globu, żyjących tam roślin i zwierząt. Elementy fikcyjne są w utworze zestawione z autentycznymi wynikami teleskopowych obserwacji Księżyca. Dodatkowo Kepler opisuje ruchy ciał niebieskich z domniemanej perspektywy obserwatora umieszczonego na powierzchni satelity. Całość służy zaś jako dowód jednej zasadniczej tezy: o ruchu obrotowym Ziemi³³. Zasadniczą ramą modalnościową utworu jest rama snu, o której Kepler pisał: „We śnie szuka się swobody wymyślenia – również tego, czego się nigdy nie poznało zmysłami”³⁴. Wykorzystana rama gatunkowa, uwypatniająca modalność (fikcyjność) sytuacji komunikacyjnej, pozwala w trybie warunkowym postawić astronomowi pytania, na które ten następnie odpowie, dopełniając zasad astronomicznej metodologii oraz matematycznej precyzji – nie przesądza więc (tj. rama snu) o nieprawdziwości przekazywanych w utworze treści.

Także René Descartes zastosował analogiczne rozwiązanie w rozprawie *Świat albo Traktat o świetle* (*Le Monde ou Traité de la Lumière*, 1629–1633). Podjąwszy wybrane kwestie związane m.in. z różnicą między ciałami stałymi a ciekłymi, francuski filozof nieoczekiwanie rozdział szósty zaczyna następująco: „Pozwólcie zatem swoim myślom opuścić na chwilę ten świat, by ujrzeć jakiś inny, zupełnie nowy, któremu każę powstać w Waszej obecności w wyobrażonych przestrzeniach”³⁵. Zapowiedziawszy, że dalsze dociekania będą prowadzone w trybie warunkowym *les espaces imaginaires*, Kartezjusz rozważa m.in. zagadnienie ruchów (prostoliniowych, obrotowych) ciał i postuluje takie ujęcie kosmogenezy, zgodnie z którym to Bóg na samym początku wprowadził nierówność, chaos między cząsteczki materii, Natura zaś (dzięki dyspozycjom, jakie Bóg jej nadał) mocą swoich praw wszystko następnie reguluje. Jeden z rozdziałów Kartezjusz domyka tymi słowami: „*si bien que ie me contenteray de poursuivre la description que j’ay commencée, comme n’ayant autre dessein que de vous raconter une fable*” – „Zatem zadowolę się kontynuowaniem opisu, który rozpocząłem tak, jakby moim zamiarem nie było nic

³³ J. Kepler, *Sen, czyli astronomia księżycowa*, w: tegoż, *Sen, czyli wydane...*, s. 58–59; tenże, *Uwagi do „Snu...”,* s. 115. W jednej z dalszych *Uwag...* astronom pisał: „Wszyscy wołają, że wzrok nasz zaświadcza o ruchu ciał niebieskich wokół Ziemi i jej spoczynku. Odpowiadam na to, że mieszkańcy Księżyca widzą wyraźnie obrót naszej Ziemi [...] oraz spoczynek ich Księżyca. Gdyby ktoś utrzymywał, że lunatyczne zmysły moich ludów księżycowych poddają się złudzeniu, miałbym prawo odparować, iż mamione są ziemskie zmysły mieszkańców Ziemi, bo nie towarzyszy im rozum” [tamże, s. 139].

³⁴ J. Kepler, *Uwagi do „Snu...”,* s. 124.

³⁵ R. Descartes, *Świat albo traktat o świetle*, przeł. T. Śliwiński, Kraków 2005, s. 51.

innego, jak tylko opowiadanie baśni”³⁶. Również autor *Rozprawy o metodzie*, personifikacja kontynentalnego racjonalizmu, łączy retorykę z wyobraźnią (gramatyczny tryb warunkowy, rama modalna *une fable*) w celu postawienia hipotezy naukowej³⁷.

Decyzje Keplera (wyniki prawdziwych badań astronomicznych użyte w obrębie fikcji literackiej) i Kartezjusza („baśniowy” tryb warunkowy zastosowany w rozprawie naukowej) tylko z pozoru są przeciwstawne. Rezultat jest bowiem analogiczny, pozwala też umieścić ich utwory obok *Nowej Atlantydy*, a co ważniejsze, na jednej półce z pozostałymi rozprawami tych badaczy, już „*stricte naukowymi*”. *Narrations* bohaterów Bacona (także *Nowa Atlantyda* jako relacja z podróży morskiej), *somnium* Keplera oraz *une fable* Kartezjusza – wszystkie te ramy modalne, alegorycznych w gruncie rzeczy, prawdo-podobnych opowieści wyznaczają szczególne terytorium pojęciom i metodom nowej filozofii: otwierają przestrzeń dla stawiania i testowania hipotez naukowych. Wskazują na możliwość udanych mariaży filozofii (tj. nauki) z retoryką (operującą prawdopodobieństwem) i rejestrem literackim (domeną fikcji – niekoniecznie w sensie ontologicznym, jako tym, co nieprawdziwe, ale jako zestawem sygnałów fikcjonalności, jak np. fikcyjna sytuacja komunikacyjna czy określone ramy gatunkowe), mariaży, które nie neutralizują referencjalnego wychylenia danej opowieści, jej poznawczego komponentu. Wiedział o tym i autor *Novum Organum*, pisał wszak:

Lecz niewiele pomyliłby się w sądzie [...], kto by stwierdził, że w naukach filozofii tak wielka zachodzi różnica między ich urojeniami i prawdziwymi umiejętnościami [*their empty promises and the true arts*], jak w opowiadaniach historii [*narratives of history*] między czynami Juliusza Cezara albo Aleksandra Wielkiego

³⁶ Tamże, s. 71; R. Descartes, *Le monde de Mr Descartes, ou Le traité de la lumière et des autres principaux objets des sens*, Paris 1664, s. 103. Filozof również *Rozprawę o metodzie* rozpoczynał, wykorzystując odwołanie do dwóch gatunkowych ram modalnych: „Ja zaś, jeśli przedłożę to dziełko jedynie jako historię [*une histoire*], a nawet, jeśli kto woli, jako przypowieść [*une fable*], w której wśród przykładów, które można by naśladować [...]” [R. Descartes, *Rozprawa o metodzie*, przeł. W. Wojciechowska, Warszawa 1988, s. 6; tenże, *Discours de la Méthode, texte et commentaire* É. Gilson, Paris 1987, s. 4]. W kontekście traktatu *Świat...*, warto pamiętać, że część piątą *Rozprawy o metodzie* jest właściwie jego streszczeniem. Filozof przyznaje, że aby „trochę osłonić” [*ombrager*] poruszone kwestie i móc wyrażać swobodniej swoje poglądy, stosował tryb warunkowy: „postanowiłem [...] mówić tylko o tym, co działałoby się w jakimś nowym świecie, o ile by Bóg stworzył teraz gdzieś w przestworzach urojonych [*les espaces imaginaires*] ilość materii dostateczną do jego powstania i gdyby wprowadził różne jej części w ruch bezładny i różnorodny tak, iżby wytworzył z niej chaos tak mętny, jaki tylko mogliby wymyślić poeci [*que les poètes en puissent feindre*]” [R. Descartes, *Rozprawa...*, s. 51; tenże, *Discours...*, s. 42].

³⁷ J. Griffith, *Fable in “The World” and the “Discourse”*, w: tegoż, *Fable, Method, and Imagination in Descartes*, Cham 2018, s. 11–45.

a czynami Amadisa z Galii czy Artura z Brytanii. [...] Dlatego nie jest słuszną rzeczą odmawiać zaufania prawdziwej historii [*true memory*] z tego powodu, że niekiedy przez baśnie [*fables*] została zniekształcona i pogwałcona³⁸.

W świecie Baconowskiej nauki panuje ostrze indukcji eliminacyjnej, ale droga do wiedzy naukowej prowadzi też poprzez diegetyczne zapośredniczenia, literackie modalności gatunkowe, alegorie, prawdopodobieństwo. Fikcja narracyjna odnajduje w ten sposób swego rodzaju wewnętrzną granicę rozdzielającą wyodrębnione terytoria tego, co literackie, np. baśniowe (więc nieprawdziwe), od tego, co retoryczne, np. alegoryczne (więc prawdopodobne). Przy czym w domenie retoryki (prawdopodobieństwa) rejestr spekulatywny i rejestr fikcjonalny nie wykluczają się – stylistyczne, narracyjne czy gatunkowe sygnały literackości nie muszą implikować fikcjonalności tekstu, w którym występują.

Jak Alonzo i Gonzalo z (Szekspirowskiej) morskiej burzy wydostali się na wyspę będącą przestrzenią praktykowanej wiedzy (magicznej), tak i marynarze Bacona wychodzą na twardy ląd spełnionej, zinstytucjonalizowanej nauki³⁹. Wiadomo, że są chrześcijanami i potrafią komunikować się w języku hiszpańskim, poza tym wszyscy są pozbawieni biografii, prawie nie mają cech zbiorowych ani indywidualnych. Bezimienny pierwszoosobowy narrator, stosujący przede wszystkim zaimek „my”, nie podaje żadnych informacji dotyczących narodowości przybyszy na Bensalem ani charakteru ich wyprawy; nie wiadomo, czy są kupcami⁴⁰, odkrywcami czy konkwistadorami. Nie są znane ich imiona, nie ma śladu po jakichkolwiek wydarzeniach z ich życia prywatnego (nie mają żadnych wspomnień), nie został też uwzględniony czas związany z marynarzami i ich rejsem (nie wiadomo, kiedy dokładnie statek wypłynął). Nie są prywatnymi ludźmi, nie są ludźmi publicznymi. Nie wiadomo, czy w ogóle są osobami. Nawet niespecjalnie są zredukowani do funkcji pełnionych na pokładzie – jedynie narrator, gdy w nielicznych momentach posługuje się pierwszą osobą liczby pojedynczej, sugeruje, że jest dowódcą okrętu: zwołuje członków załogi, przemawia do

³⁸ F. Bacon, *Księga pierwsza aforyzmów...*, af. LXXXVII, s. 114–115; tenże, *Book I*, w: tegoż, *The New Organon*, aph. LXXXVII, s. 72.

³⁹ Rozmawiający z marynarzami Bacona jeden z mieszkańców Bensalem następująco odbiera ich pytania: „*it imported as if we thought this land a land of magicians, that sent forth spirits of the air into all parts [...]*” – „daliśmy do zrozumienia, że uważamy kraj ten za państwo czarodziejów, które na wszystkie strony rozsyła duchy niebieskie [...]” [F. Bacon, *New Atlantis*, s. 225; tenże, *Nowa Atlantyda*, s. 41].

⁴⁰ Można tak przypuszczać, skoro oferują mieszkańcom Bensalem zakup posiadanych na pokładzie towarów [F. Bacon, *Nowa Atlantyda*, s. 24].

nich, zostaje obrany ich reprezentantem w rozmowie z jednym z mędrców z Domu Salomona⁴¹. Ale i to niejako mimochodem – o narratorze-dowódcy również niczego nie wiemy, jego osoba oraz funkcja w zasadzie nie wysuwają się na pierwszy plan. W ten sposób także w konstrukcji postaci rejestr spekulatywny (filozoficzny, poznawczy) zostaje połączony z retorycznym (alegoryczny charakter postaci) oraz literackim (mowa wszak o fikcyjnych postaciach) – wszyscy marynarze pospół stanowią po prostu figurę podmiotu poznającego nowy ład, odkrywającego przestrzeń nowej nauki (której alegorią jest Dom Salomona). Więcej w nich ze zbiorowej alegorii, aniżeli z żywych postaci.

W utworze nie mamy też do czynienia z systemową prezentacją stanu wiedzy. Nie zostaje przed naszymi oczyma rozrysowany diagram podziału dziedzin nauki czy władz rozumowych. Nie dostajemy całościowego obrazu systemu świata, ani nawet wybranego jego wycinka, nie opisano żadnej metody badawczej czy technologii stosowanej przez członków Kolegium Dzieła Sześciu Dni, nie zostały bliżej zaprezentowane jakiejkolwiek wynalazki. Istnieje zastanawiający stosunek między relacją a przedstawieniem w *Nowej Atlantydy*. Pierwszoosobowy narrator opowieści, inaczej aniżeli Rafał Hytlodeusz w *Utopii* More'a, nie opisuje tego, co widział na własne oczy w odwiedzonej krainie. Wraz z innymi podróżnikami niemal nie zwiedza wyspy, przez większość czasu wszyscy siedzą w zamkniętych pomieszczeniach na kwarantannie. Utwór konstituują (wkomponowane w ramę opowieści podróżniczej) cztery opowiadania mieszkańców Bensalem: 1. o epifanii kolumny światłości (wydarzenie inicjalne dla tożsamości mieszkańców wyspy); 2. o dziejach krainy (także o potopie, wskutek którego zniszczona została Stara Atlantyda); 3. o panujących w krainie obyczajach, stosunkach społecznych; 4. o działalności Domu Salomona, specyficznie realizowanych tu aktywności naukowych. Bacon ustami jednego z tubylców ironicznie podnosi tę kwestię: „I chociaż ten, kto odbywa podróże do obcych krajów, przez oglądanie poznaje lepiej i uzyskuje wiadomości więcej niż ten, kto pozostając w domu uczy się jeno ze słyszenia od zwiedzającego, to jednak obu sposobami można po części zdobyć znajomość wzajemną”⁴². Marynarze ze

⁴¹ Tamże, s. 30–31, 69, 87.

⁴² Tamże, s. 40. Nieco później mędrzec z Domu Salomona, omówiwszy cele tytułowej instytucji, opowiedziawszy o domach, w których prowadzone są badania naukowe i opowiedziawszy o dwóch wielkich halach, w których gromadzone są wzorce i próbki wszystkich ważnych wynalazków, a także posągi odkrywców i wynalazców, dodaje: „Ponieważ nie oglądaliście sami tych wynalazków, zbyt długo trwałoby ich opisywanie. Poza tym nie pojmując ich w należyty sposób, moglibyście łatwo powziąć mylny sąd” [tamże, s. 86].

statku Bacona i czytelnicy utworu Bacona znajdują się w tym samym położeniu odbiorców czyjejs relacji. Są zarazem pozbawieni możliwości obserwacji (a więc poniekąd weryfikacji) tego, o czym mowa. *Nowa Atlantyda* nie sytuuje się w porządku sztuki opartej na zasadzie *mimesis* – nie pokazuje niczego w formie zmysłowej, nie operuje obrazami ani uobecnianymi działaniami. Zdecydowanie dominuje w niej żywioł *diegesis*. Utwór nie jest prezentacją stanu wiedzy. Ani „prezentacją”, ani „stanu wiedzy” (takimi były utwory Keplera i Descartes’a).

Warto przy tym zaznaczyć, że sami rozmówcy precyzyjnie charakteryzują i rozróżniają formułowane wypowiedzi pod względem ich referencjalnej wartości. Istnieje w *Nowej Atlantydzie* stale tematyzowana dystynkcja między komunikatami o charakterze poznawczym a wszelkimi literackimi bajaniami, względnie urojeniami. Już podczas drugiej z rozmów, poświęconej historii wyspy, przełożony [governor], przywołując Platona, rozróżnia między jego opowiadaniem i opisem [narration and description] (rozumianymi jako wiarygodne) a możliwością ich recepcji, jakby były bajką czy fantazją poetycką [poetical and fabulous]⁴³ (tj. wypowiedziami pozbawionymi wartości poznawczej). Gdy podczas tej samej rozmowy jest mowa o tych, którzy nie zdecydowali się zostać na Bensalem i wybrali powrót do swoich krajów, przełożony zakłada, że ich ewentualne opowieści o wyspie zapewne były „poczytywane za nic innego, jak tylko jakoweś urojenie” [„could be taken where they came but for a dream”]⁴⁴.

Również mędrzec z Domu Salomona swoją metodycznie uporządkowaną opowieść o twardym lądzie wzorcowo zorganizowanej nauki określa mianem „*a relation of the true state of Salomon’s House*”, po czym przechodzi do rzeczy:

Abyś, synu, mógł lepiej poznać całą prawdę o Domu Salomona, będę opowiadał w następującym porządku: po pierwsze przedstawię cel naszego stowarzyszenia; po drugie – wyposażenie i sprzęt, jakim rozporządzamy do wykonywania naszych prac; po trzecie – podział różnych obowiązków i zatrudnień pomiędzy członków; w końcu zaś – zwyczaje i obrzędy, jakie stosujemy u siebie⁴⁵.

⁴³ Tamże, s. 44; F. Bacon, *New Atlantis*, s. 226.

⁴⁴ F. Bacon, *Nowa Atlantyda*, s. 51; tenże, *New Atlantis*, s. 229. Atrybucja gatunkowa czyjejs wypowiedzi jako *a dream* powróci jeszcze w słowach narratora relacjonującego swoją znajomość i rozmowy z Żydem Joabinem, który, poza chrześcijańskim mitem o kolumnie światłości, genealogię ludu Bensalem wywodzi od jednego z synów Abrahama, znajduje też legitymizację dla panujących na wyspie praw nadaną „w jakiejś Kabale [secret cabala] przez Mojżesza”. Narrator komentuje, że Joabin to człowiek roztropny i wykształcony, jeśli pominąć „owe żydowskie urojenia” („these Jewish dreams”) [F. Bacon, *Nowa Atlantyda*, s. 62; tenże, *New Atlantis*, s. 235].

⁴⁵ F. Bacon, *Nowa Atlantyda*, s. 70; tenże, *New Atlantis*, s. 239.

Celem całej instytucji zwanej Kolegium Dzieła Sześciu Dni (to oczywiście znarratywizowana realizacja postulatów *Instaurationis Magnae*) jest empiryczne zgłębianie stosunków zmian i sił wewnętrznych natury, jak i rozszerzanie ludzkiej władzy nad nią. Temu służą precyzyjna organizacja pracy naukowej, jak i przemyślany podział obowiązków.

Poszczególne jednostki wchodzące w skład Domu Salomona dzielą się na trzy strefy: dolną (podziemne pomieszczenia wykorzystywane do stężania, hartowania, chłodzenia i przechowywania różnych ciał, także do leczenia i przedłużania życia; są tam wytwarzane namiastki minerałów oraz sztuczne metale), środkową i górną (stosownie do wysokości, wieże służą do nasłoneczniania, chłodzenia, konserwacji oraz badania zjawisk atmosferycznych)⁴⁶. Pracownicy prowadzą wyspecjalizowane badania w domach dźwięków, zapachów, matematyki, maszyn, w sadach owocowych i pokojach zdrowia. Zajmują się też działalnością edukacyjną i popularyzatorską: ujawniają ludności pożyteczne wynalazki, zapowiadają wystąpienie chorób zakaźnych i klęsk naturalnych; udzielają porad we wszelkim możliwym zakresie i podpowiadają środki zaradcze przeciwko grożącym nieszczęściom⁴⁷. Narratywizując ideę klasyfikacji dziedzin nauki, Bacon fabularyzuje zarazem koncept jej instytucjonalizacji. Zarazem idzie tu o wydzielenie przedmiotów badania i metod badawczych, jak też wyodrębnienie określonych „specjalizacji zawodowych”. Dwunastu członków Domu Salomona, nazywanych kupcami światłości [*Merchants of Light*]⁴⁸, regularnie udaje się do obcych krajów, by pozyskiwać wiedzę o cudzych osiągnięciach naukowych, technologicznych, zdobywają tam książki i inne niezbędne materiały. Trzech innych [tzw. rabusie, *Depredators*] zajmuje się zestawianiem wyników doświadczeń, które znajdują w książkach. Z kolei *Mystery-men*, w polskim tłumaczeniu zwani „myśliwymi”, zbierają dane w zakresie wszystkich doświadczeń prowadzonych w domenie nauk technicznych, sztuk wyzwolonych oraz „w zakresie praktycznego zastosowania wszelkiej wiedzy nie związanej ze sztuką”⁴⁹. Spośród pozostałych pracowników instytucji wymienimy jeszcze tzw. porządkujących [*Compilers*], którzy „porządkują wyniki prac współtowarzyszy poprzednio wymienionych, układając je wedle haseł oraz sporządzając tablice, aby ułatwić myśli ludzkiej poznanie owych materiałów, czerpanie z nich spostrzeżeń i wyprowadzanie ogólnych zasad”⁵⁰. Nauka w jej nowożytnej postaci formuje

⁴⁶ F. Bacon, *Nowa Atlantyda*, s. 70–83.

⁴⁷ Tamże, s. 87.

⁴⁸ Tłumacz wersji polskojęzycznej oddaje „*Merchants of Light*” jako „nabywców światłości”.

⁴⁹ Tamże, s. 83–84.

⁵⁰ Tamże, s. 84.

się jak fabryka lub kopalnia, przez podział pracy oraz wyodrębnienie specjalizacji zawodowych.

Fikcja narracyjna korzystająca z gatunkowych wzorców relacji z podróży, opowieści podróżniczej oraz utopii służy oto jako narzędzie badania warunków zaistnienia oraz sposobów funkcjonowania nie idealnego państwa czy społeczeństwa, ale zinstytucjonalizowanej nauki. Platona utopijna koncepcja *politei* filozofów⁵¹ staje się tutaj Bacona eutopijnym projektem republiki uczonych empiryków; bardziej lub mniej rozproszone grupy filozofów, badaczy zastępuje wizja zintegrowanego środowiska naukowego (*respublica literaria*)⁵².

Nowa Atlantyda przedstawia warunki zaistnienia szczególnego filozoficznego systemu eksplanacji i eksploatacji świata – po pierwsze sięga on poza własne granice narracyjne, skoro mamy do czynienia z fikcją prawdopodobną, której zadaniem jest tematyzacja hipotez o konsekwencjach dla świata poza samym utworem, zarówno w wymiarze naukowym (konkretne opisane wynalazki, wspomniane eksperymenty), jak i instytucjonalnym (wkrótce powstaną inspirowane Domem Salomona grupy, stowarzyszenia i instytucje naukowe). Po drugie – poza porządek czasowy samej opowieści: mieszkańcy wyspy mogą co najwyżej odnosić się do własnej przeszłości oraz teraźniejszości, ale dopiero przyszłość pozwoli zweryfikować prawdziwość stawianych przez Bacona hipotez mówiących o możliwych do opracowania (a istniejących na Bensalem) wynalazkach, technologiach. Nowożytna nauka, a zarazem nowożytna eutopia naukowa, odnawiają swoją obowiązywalność nie w geście potwierdzania tego, co znane, ale wychylając się ku przyszłym weryfikacjom stawianych aktualnie hipotez.

Należałoby też podkreślić, że w ten sposób sankcjonowany przez Francis Bacona początek nowożytnej, zinstytucjonalizowanej nauki jest w pewnej mierze niedostępny racjonalności empirycznej, skoro mieści się w domenie wyznaczonej punktami granicznymi fikcji narracyjnej, opowieści podróżniczej i retorycznej alegorii. W dodatku Kolegium Dzieła Sześciu Dni swoją legitymizację czerpie nie tylko ze stosowalności, użyteczności naukowych,

⁵¹ Ciceron ustami Marka Antoniusza krytykował projekt Platona (przedstawiony w *Państwie*) właśnie za utopijność, oderwanie od społecznej rzeczywistości. Pisał, że filozof „wymyślił na użytek swych ksiąg pewne nowe państwo: do tego stopnia to, co należy, jak sądził, powiedzieć o sprawiedliwości, odbiegało od zwykłego życia i powszechnych obyczajów państw istniejących”. Mówca powinien być wykształcony i dysponować praktyczną mądrością, ale raczej powinien być znawcą ludzi niż filozoficznych ksiąg, np. dzieł Platona, które lepiej niech zachowa sobie na czas wolny i wypoczynek [M.T. Ciceron, *O mówcy*, przeł., wstępem i komentarzem opatrzył B. Awianowicz, Kęty 2010, ks. 1, s. 197].

⁵² Por.: K. Pomian, *Przeszłość jako przedmiot wiedzy*, Warszawa 1992, s. 102–144, 145–159.

technicznych osiągnięć, ale w pierwszej kolejności z krypto-religijnego mitu o epifanii kolumny światłości z krzyżem na jej szczycie⁵³. Nauka empiryczna nie ustanawia swojego początku wyłącznie własnymi nowymi narzędziami, jako fundamentem operuje fikcją narracyjną wymykającą się naukowej weryfikacji i sankcjonującą pewien wzorzec przyszłości. To wewnętrzna antynomia naukowej samoświadomości: rama modalna fikcji narracyjnej odsuwa genezę nauki w przestrzeń *diegesis*, w zasadzie w domenę mitu (jeśli uwzględnić opowieść o epifanii kolumny światłości).

Bacon, rozplótszy empirię (doświadczenie wsparte instrumentami naukowymi) i wyobrażenie (przesąd, złudzenie, błąd poznawczy), jednocześnie splótlł poświadczenie praktycznej wartości indukcji eliminacyjnej jako nowej metodologii badań naukowych oraz instrumentalną wartość osiągnięć technicznych z ramą modalnościową *quasi*-literackiej fikcji o naturze retorycznej alegorii. Tak oto wczesnonowożytna nauka wykorzystuje sobie współczesne wzorce opowieści podróźniczej, narzędzia charakterystyczne dla fikcji narracyjnej oraz retorycznego prawdopodobieństwa (także krypto-religijnego mitu) i siłą wynikającą z ich kompozytu nadaje spoistość własnej genezie.

Bibliografia

- Bacon Francis (1955), *Novum Organum*, przeł. J. Wikarjak, przekł. przejrzał K. Ajdukiewicz, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Bacon Francis (1995), *Nowa Atlantyda*, przeł. W. Kornatowski, w: F. Bacon, „*Nowa Atlantyda*” i „*Z Wielkiej Odnowy*”, Warszawa: Wydawnictwo Alfa – Wero.
- Bacon Francis (1980), „*The Advancement of Learning*” and „*New Atlantis*”, ed. A. Johnston, Oxford: Clarendon Press.
- Bacon Francis (2003). *The New Organon*, ed. L. Jardine, M. Silverthorne, Cambridge: Cambridge University Press.
- Boczar Mieczysław (1997), *Patrystyczna tradycja interpretacji kosmogonii biblijnej*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, nr 1, s. 7–19.
- Chambers Ephraim (1728), *Cyclopædia: or, an Universal Dictionary of Arts and Sciences...*, vol. 1, London.

⁵³ Warto zwrócić uwagę na słowa modlitwy wypowiedziane przez jednego z mędrców z Domu Salomona, modli się on o łaskę poznawania tajemnic świata doczesnego (nie o zbawienie lub możliwość oglądania Boskiego majestatu), o obdarzenie umiejętnością rozróżniania (a więc klasyfikacji): cudów Bożych, dzieł natury, osiągnięć techniki [*works of art*], oszustw i złudzeń [*impostures and illusions*], w polskim tłumaczeniu: „omamień i oszustw demonów”, tj. rozmaitych błędów, idoli [F. Bacon, *Nowa Atlantyda*, s. 36–37].

- Cyceron (2010), *O państwie. O prawach*, przeł., objaśn. opatrzyła I. Żółtowska, Warszawa: Hachette Polska.
- Cyceron Marek Tulliusz (2010), *O mówcy*, przeł., wstępem i koment. opatrzył B. Awianowicz, Kęty: Wydawnictwo Marek Derewiecki.
- Descartes René (1987), *Discours de la Méthode*, texte et commentaire É. Gilson, Paris: Librairie Philosophique J. Vrin.
- Descartes René (1664), *Le monde de Mr Descartes, ou Le traité de la lumière et des autres principaux objets des sens*, Paris: Theodore Girard.
- Descartes René (1988), *Rozprawa o metodzie*, przeł. W. Wojciechowska, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Descartes René (2005), *Świat albo traktat o świetle*, przeł. T. Śliwiński, Kraków: Wydawnictwo Aureus.
- Farrington Benjamin (1951), *Francis Bacon. Philosopher of Industrial Science*, London: Lawrence & Wishart.
- Ginzburg Carlo (2000), *No Island Is an Island. Four Glances at English Literature in a World Perspective*, transl. J. Tedeschi, New York: Columbia University Press.
- Górniak Adam (2012), *Koncepcje teologii według Bonawentury i Tomasza z Akwinu*, „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria”, nr 3, s. 423–439.
- Griffith James (2018), *Fable, Method, and Imagination in Descartes*, Cham: Palgrave Macmillan.
- Harrison John L. (1957), *Bacon's View of Rhetoric, Poetry, and the Imagination*, „The Huntington Library Quarterly”, No. 2, s. 107–125.
- Harrison Peter (2002), *Original Sin and the Problem of Knowledge in Early Modern Europe*, „Journal of the History of Ideas”, Vol. 63, No. 2, s. 239–259.
- Hill Eugene D. (2009), *Everard Digby: A Syncretic Philosopher at Spenser's Cambridge*, „Spenser Studies. A Renaissance Poetry Annual”, Vol. 24, s. 135–154.
- Hutton Sarah, *Persuasions to science: Baconian rhetoric and the “New Atlantis”*, w: *Francis Bacon's “New Atlantis”: New Interdisciplinary Essays*, ed. B. Price, Manchester – New York: Manchester University Press, s. 48–59.
- Kepler Johannes (2004), *Sen, czyli wydane pośmiertnie dzieło poświęcone astronomii księżycowej*, przeł. D. Sutkowska, J. Włodarczyk, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- More (Morus) Thomas (1954), *Utopia*, przeł. K. Abgarowicz, Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX.
- Podróże Jana z Mandeville* (2013), przeł. B. Marcińczak, wstęp i komentarz B. Marcińczak, J. Sokolski, Wrocław: Oficyna Wydawnicza Atut – Wrocławskie Towarzystwo Oświatowe.
- Pomian Krzysztof (1992), *Przeszłość jako przedmiot wiedzy*, Warszawa: Fundacja Aletheia.
- Rawley William (1980), *To the Reader*, w: *Bacon Francis (1980), “The Advancement of Learning” and “New Atlantis”*, ed. A. Johnston, Oxford: Clarendon Press, s. 214.
- Salzman Paul (2002), *Narrative contexts for Bacon's “New Atlantis”*, w: *Francis Bacon's “New Atlantis”: New Interdisciplinary Essays*, ed. B. Price, Manchester – New York: Manchester University Press, s. 28–47.

Sgarbi Marco (2013), *The Aristotelian Tradition and the Rise of British Empiricism. Logic and Epistemology in the British Isles (1570–1689)*, Dordrecht: Springer.

Wróbel Łukasz (2020), „Cyclopædia” Ephraima Chambersa – kompas sztuk i nauk, „Białostockie Studia Literaturoznawcze”, nr 17, s. 7–21.

A Diegetic Conjunction of the System of Sciences: On Francis Bacon’s *New Atlantis*

Abstract

The article interprets *New Atlantis* by Francis Bacon and reads it as a hypertext of *Instauratio Magna*, the project of restoration of sciences, which the philosopher failed to carry out fully. The author seeks to discover the interrelations between the discursive, rhetorical and literary modes of writing that shaped the early stages of modern science. In his opinion, empirical science does not establish its starting point only with its own new instruments, but it also deploys contemporary patterns of narrative fiction (for example, the modal frame of travel story) and rhetorical probability (also allegory). The power of this composite renders its own origin coherent.

Keywords: diegesis, narrative fiction, travel story, allegory, modern sciences